

NAŠA NIWA

PIERŠAJA BIEŁARUSKAJA HAZETA Z RYSUNKAMI.

Wychodzić što tydzień ruskimi i łacinskimi literami.

Adres redakcii i administracii: Wilnia, Zawalnaja wulica d. № 7.

Cena z pieresyłkaj i dastastaŭkaj da chaty: na 1 hod—2 r. 50 k., na 6 mies.—1 r. 25 k., na 3 m.—65 k., na 1 mies.—25 k. Za hranicaj: na 1 h.—4 r., na 6 m.—2 r., na 3 m.—1 r. Pieramiena adresu—20 k.

Našych pryhilnikoŭ, padpisčykoŭ i čytačoŭ prosimo šyryć na
šu hazetu miż znajomych.

Č—czytać jak polskaje CZ;
Š—czytać jak polskaje SZ.

Wilnia, 29 (12) wiereśnia 1911 h.

U proštym numery my pisali, što chacia hłaŭny zahadčyk u hasudarstwi zmianiŭsia, chacia na miejsco zabitaho ũ Kijewi Stołypina naznačen pradsiedacielem ministroŭ Kokowcow,—usio-ż taki wialikich pieramien u hasudarstwienaj palitycy nielha čekać. Ciapier pryjšła wiestka, što ministram unutrenych spraŭ naznačen A. A. Makarow,—jak kažuć, «prawaja ruka» pamieršaho pradsiedaciela ministroŭ,—i heta maje wialikuju wahu, bo ministerstwo ũnutrenych dzieł papraŭdzi zapraŭlaje ũsim życiom hasudarstwa, a chiba-ż nowy minister budzie iści tej darohaj, jakoj išoŭ i jaho byŭšy načalnik. Jak bačym, naša dumka była prawilna ja.

Nia hledziacy na ũsio heta, pieramiena pradsiedaciela ministr oŭ nahała strachu «prawym» partijam, katoryje pry życiu Stołypina mieli wialikuju siłu. Jany ubajalisia, kab prawicielstwo nie zrabiło jakoha pala hčeń-

nia «inorodcam», i padali Kokowcowu ad siabie «zajaŭleńnie», što dla spakoju ŭ hasudarstwi bytcym-to treba cisnuć i cisnuć usie nacji, asabliwa finlandcoŭ, palakoŭ i żydoŭ. Poruč z hetym jany damahajucca, kab Kokowcow daŭ zawiereńnie, što ničoha ŭ palitycy zmieniac nia budzie.

Swaim «zajaŭleńniem» Puryškiewičy i druhije «prawyje» manilisia, jak kažuć, «asiedlać» Kokowcowa, ale toj, zdajecca, ich nie baicca i nijakaho atkazu im dahetul nie daje.

Palityka, jakuju wiaduć «prawyje», nia lišnie chitraja: jany ūsielakimi prycišnieńniami dražniać «inorodcoŭ» i pašla, jak užo razdražnili, abjaŭlajuć ich «worahami Rasiei». Nia choćecca wieryć, kab nowy pradsiedaciel ministroŭ tak zara i pasłuchaŭ «prawych» dy pačaŭ «inorodcoŭ» cisnuć macniej: słaby toj spakoj, katory dzierżycca *na strachu*, i hasudarstwo može razwiwacca i bahacieć tolki tady, kali ūsie nacji żywuć družna i spakojna pracujuć dziela ahulnaj karyšci nie ad strachu, a zatym, što im u tym hasudarstwi dobra, i jany da jaho prywiazany.



Wajna miż Tureččynaj i Italijej.

20-ho wiereśnia italjanskije bronienoscy, zhurtawaŭšysia kala horadu Trypolisa, pačali strelać z harmat u tureckije forty, katoryje baranili ŭchod u horad. Chacia kožnamu było zusim jasna, što turki proci italjanskich harmat nie utrymajucca, bo u ich byli šmat słabiejšyje, i kuli nie daletali da italjanskich karabloŭ,—usio-ž taki tureckaja artyleryja nie chaciela addać horad biez bitwy i adstreliwatasia, pakul kuli i bomby worahoŭ nie zrujnawali fortoŭ. Tady turki, zachapiŭšy, kolki zdalei, charčoŭ i wajennych zapasoŭ, pakinuli horad i pajšli u hłyb kraju, dalej ad mora.

Italjanskaje wojsko zyšto na bierah i uwajšto ŭ horad Trypolis. Heta staličnaje miesto Trypolitani pierajšto užo ŭ ruki Italii, katoraja i zawodzić tam swaje paradki, jak u swajej chaci. Ale heta jšče nia značyć, što wajna skončyťasia: ūwieš turecki narod pastanawiŭ baranić swaju ziamlu, pakul chwacie siły! U samaj Tureččynie tyje plemiony, katoryje wajewali z nowym prawicielstwam i z nowymi paradkami, ciapier pakinuli zmahacca z swaimi bratami i hatowy iści na wajnu z worahami baćkoŭščyny. A tureckaje wojsko, što było u Trypolisie, budzie padyjmać trypolitanski narod proci italjancoŭ. Značyć, da kanca wajny jšče daloka, kali ŭ hetu sprawu nie ūmiešajucca druhije Eŭropejskije dzieržawy.

Praŭdu kažućy, usie dzieržawy, da katorych turki zwiertalisia s prosbaj abaranić ich ad nasilstwa Italii, admowilisia pamahćy turkam; za toje ciapier, kali italjancy užo zrabili toje, čaho chacieli, eŭropejskije hasudarstwy hatowy być pasrednikami miż Italijej i Tureččynaj, kab zrabić miż imi zhadu,—wiedama, pakinušy Trypolis italjancam... Iznoŭ že turki na heta

prystać nia choćuć, bo u ich ličycca wialikim prastupkam addawać tureckuju ziamlu čużym. I turecki narod nie pazwolić na heta, chiba, što niekije niespadziejwanyje zdareńnia prymusiać Turciju pakirawać swaje siły proci druhoha woraha—jšče horšaho za Italiju, bo blizkaho susieda: proci drobnych balkanskich carstw—Hrecii, Čornahoryi i dr., katoryje Źžo daŹno zbirajuć swaje wojska kala tureckaj hranicy. Chacia EŹropie wielmi niawyhadna hetkaja nowaja wajna, bo tady padzierlisia by miż saboj i niekatoryje wialikije hasudarstwy, ale dla Italii jana była by wielmi karysna, i badaj što italjancy pacichu buduć ckaŹwać tyje drobnyje carstwy proci turkoŹ.

Adnym słowam, možna skazać, što ab tym, jak skončycca wajna, budzie rešać nie siła arużża, a chutčej eŹropejskije diplomaty, katoryje kirujuć palitykaj wialikich dzierżaŹ. Nie praročačy napierad, dajem tut nowe wiesty, jakije prychoziać z wajny.

Preweza. Horad nie Źziat italjancami, jak pawiedamlali. Italjanskije bronienoscy pławajuć niedaloka, pilnujuć, kab s portu nia wyjšli try tureckije minonoski, katoryje tamaka schawalisia. Na Źadańnie AŹstryi, italjancy abiecalisia, što nia buduć pierenasić wajny z Afryki u EŹropu—na hranicu s Turcijej i na more, što datykajecca tureckaj ziamli.

Konstantinopol. Źycieli oblaści Jemena, katoryje uwieš čas buntawalisia proci turkoŹ, zrabili ciapier z imi chaŹrus i abjawili «šwiatuju wajnu» proci italjancoŹ.

= Turki zachapili dwa italjanskije parawyje katery (maleńkije parachody), z ich adzin pačtowy.

Rym. Kala portu San-DŹiowańni di Medua italjanskaja kontr-minonoska «Artigliere» chaciela daznacca, ci Ź porcie nima časam tureckich karabloŹ z wajennymi pryładami. Tady turki z bierahu pačali abstreliwac kontr-minonosku, katoraja atkazala na heta wystrefami. U turkoŹ još šmat zabitych i ranienych—kažuć, kala 200 duš. U italjancoŹ zranien kamandzir kontr-minonoski.

Siewastopol. U porcie Kawaka turki zachapili italjanski parachod Itari s chlebam.

Rostow na Donu. Tutejšyje tarhoŹcy zbożem, katoryje pasyłajuć zboże zahranicu, zatrymali atraućku parachodoŹ s tawaram u Italiju, bo Turcija abjawila zboże wajennaj kontrabandaj i nia tolki nie prapuskaje Ź Italiju, a konfiskuje jaho.

Berlin. Siudy pawiedamlajuć s Paryża, što Turcija manieca tamaka pazyčyć na wajnu hrošy—kala 150 miljonoŹ rub. Tureckaje prawicielstwo biare z zahraničnych bankoŹ usie hrošy, jakije raniej tam paskładało.



Adzinoŭta.

Horka na świeci mnie żyć adzinokim
 I dumać, jak ūsim ty čuży,
 Bytcym toj kamień, što ū poli šyrokim
 Spradwieu lażyć na miaży.
 K ludziam pámkniešsia—u koźnaho hore
 I koźyn zaniaty swaim;
 Piešnia ūsio taja-ž siahońnia i ūčora,
 Dy śpiewam niasieeca čużym.

Cicha pa lesi jdzie šum adnatonny,
 † čujecca zapach chwain;
 Siniaho nieba wid tam biazdonny
 Hladzić skroź prašwiety halin..
 Dobra, prywolna. Čahož nie chwataje?
 Jak zielen dreŭlany šałaš!
 Sercejko-ž čuje, jak les mnie śpiewaje:
 «Nie naš ty! nie naš ty! nie naš!»

Wyjdzieš na pole. Bahatyje niwy.
 I wokam nia skinieš raŭnin!
 Ptuški ščabiečuć, a ty, moŭčaliwy,
 Hladziš čužanicaŭ adzin.

Sumna na sercy. Dušoju znikaješ.
 Adzin ty, jak kołas ū hłušy;
 Chodziš pa świeci dy ciazka ūzdychaješ,
 I rodnaj nia zhledziš dušy.

Jakub Kołas.

Minsk.

Z našaho žyćcia.

Ab biełaruskim teatry.

Sprawa biełaruskaŭ: aho adradžeńnia chacia i pawoli, ale ūsio idzie ūpiarod; hetak wielmi radosnaj zwiestkaj dla nas było atkryćcie ū Wilni «Biełaruskaho Muzykalno-dramatyčnaho hurtka», pastawiŭšaho sabie metu znajomić členoŭ hurtka z rodnaj literaturaj i piešniaŭ, a pašla i ūsiech, chto cikawicca našym krajem i našym narodam.—Druhi prybytak u našym

žyci—heta abjezdny teatr pad zahadam zasluženaho artysty Bujnickaho.—Pieršaje tawarystwo: «Biełar. muzykalno-dramat. hurtok»—dahetul badaj ničym siabie nie pakazało; nadta jšče małady hety hurtok. Adzin byŭ tolki wystup wielmi sympatyčny hurtka—heta u letku ŭwiatkawaŭnie Kupaly.—Majem nadzieju, što hety hurtok praz zimu dastawie nam kulturnaj strawy, kab možna było miła prawiaŭci kolki wiačernih hadzin, kab čelawiek na jakis čas moh-by adarwacca ad haradzkoj taŭkatni.—Biełaruski teatralny hurtok pad zahadam Bujnickaho nie zmarnawaŭ minulaŭ leta: hurtok hety abjechaŭ ŭ smat miasteček i wiosak Biełarusi, dajučy tam teatralnyje predstaŭleńnia. Hurtok zahlanuŭ u takije kutki našaj staronki, jak Stuck, Lachowičy, Minsk, Ćapyl, Połack, Swienciany, Nowo-Swienciany, Dzisna, Wilejka, Ašmiany, Smarhoń i t. d.

U «N. N.» my čytajem atčoty s teatralnych predstaŭleńnioŭ i što ŭsiudy ščyra witali narodny biełaruski teatr; a heta značyć, što jon papraŭdzi patrebiem narodu, bo woš i pa inšych miastečkach ludzi samatuham, swaimi siłami robiac teatry, chory i t. p.

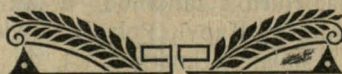
Ješče ŭ daŭnych časach patrebu teatralnych predstaŭleńnioŭ mieli ŭsie kulturnyje narody: daŭnyje hreki i rymlanie wytračywali miljony na budoŭlu ŭsim wiadomych kolozeumow (cyrkoŭ—teatroŭ dla ihry); Perykl, hłaŭny uprząwiciel Afinskaho hasudarstwa, załażyŭ asobnuju kassu: «teorykon», dzie wydawali biednym hramadzianam darma bilety na ŭchod u teatr. Hetak sama hłaŭnym prawadnikom prašwiety da XVI stalećcia u Anhlji byli teatralnyje predstaŭleńnia; razwićcie anhliskaj pišmiennašci pakazywaje nam jasna, jakoje značeńnie maje teatr dla razwićcia narodu. U cia-pierašnich parlamentach i sejmach časta narodnyje deputaty radziać ab orhanizaciji teatroŭ, i to teatroŭ razjezdnych, narodnych, dastupnych dla najšyrejšych mass.—Dla nas že teatr u pačatku budawańnia kulturnaho žycia narodu maje ješče bolšaje značeńnie: jon budzić narod widzimym znakam biełaruskaho żywoha słowa.

Ahledacca nam na padmohu čužych nima čaho: my—taki narod, za ŭtašć nad dušoj katoraho wajujuć džwie wialikije nacji, i na našy kulturnyje sprawy padmohi niehto nia dašć. Woš, nad sprawaj našaj biełaruskaj treba nam samim pracawać.—My ad pačatku heta razumieli, i chacia mo lišnie pamahu, ale ŭsiož-taki šyrej i šyrej zapalajuca ahni kulturnaho adradžeńnia našaho narodu. Ohnikam kultury jošć i scena!

Scena predstaŭlaje žycio, jana pawinna pakazywać pierėżywańnia celych pakaleńnioŭ narodu. Na joj pawinny wykazywacca jaho zmahańnia, pawinno waskresnuć minulaŭje z daŭnych dzion, pawinien adbiwacca pachod sučasnaŭho žycia, ŭsie našy balački, radašci—Scena pawinna kidać wieru u praŭdu, charastwo, sprawiadliwašć, służyć najcharašejšym ideałam čelawiečestwa. Scena—heta jošć i škoła. Pramaŭlać sa sceny treba zrazumielym słowam i znajomymi abrazami tumačyć hłaŭnuju dumku. Dzieła taŭho teatr dla biełaruskaho narodu pawinien być biełaruski. Pracownikami na sceni pawinny być ludzi, katoryje zrazumieli bićcio narodnaŭho serca,

katoryje sami świedomy nacionalna. Jany ũ koźnaj sceničnaj drabnicy znojduć rodnaje, zrozumiełaje, patrapiać sami twaryé narodnyje teatralnyje pjesy, znojduć sierod kulturnaho bahaćcia ũsich narodoŭ takije dumki i twory, katoryje treba pastawić i prad woćy našaho narodu.—Teatr—heta kulturnaja instytutcija, i kali nad im buduć pracawać tyje ludzi, što razumiejuć jaho kulturnaje značeńnie, to i jon pasłużyć dla prabudźeńnia unu-
trėnaho paćuécia ũ narodzi: «chto ja taki»?

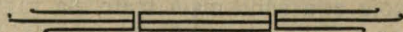
A. Bulba.



* * *

Razharajsia chutćej, moj ahoń, miż imhły.	Razharajsia chutćej, zichaci, ahaniok; Kab kali i zamior ty biaz doli,
Chaj ciabie šum wiatroŭ nie puźaje.	Ŭsich spuźaŭby strašny abstupiŭšyj ich mrok,
Pahašajuć jany ahanioček mały, A wialiki—krapćej razduwajuć.	Chaj ahnioŭ nie hasili-b nikoli.

Maksim Bohdanowič.



Dauhi dwarou.

S kancom pryhonu u dwornaj haspadarcy paćali u nas rabieca wialikije pieramieny. Pieršaja—heta toje, što była skasowana darmowaja praca sielan, i ludziam za rabotu pryjšłosia płacić hatowymi hrašmi,—znaćyć, na raboćyje ruki pajšła dobraja častka daŭniejšych dachodoŭ. Poruč z hetym i haspadaryć pa staramu ũžo bylo nielha: razwićcie ekonomicznego żyćcia, sušwietnaja konkurencija, dyj konkurencija na haradzkih rynekach muźyckaho zboža—ũsio heta prymušało dwary parupieca ab razwićcie swajej haspadarki, kab ziemia bolš radziła, kab bolš zboža było na prodaź: wiedama, nie pakłaŭšy—nia woźmieš; woś, znaćyć, treba było šukać niedzie hrošy na staranie, bo pry daŭniejszaj haspadarcy pa dwaroch bylo bahata ũsielakaho dabra, ale hrošy—mała.

Hrošy lohka znajšlisia: ich achwotnie stali pazyčać banki pad załoh dwornaj ziamli. Kab usie prypazyčenyje hrošy išli na padniaćcie i palepšeńnie dwornaj haspadarki, dyk jany, zrabiŭšy swajo dzieła, praz niejki čas by wiarnulisia. Ale-ż ludzi, katoryje pry panščynie prywykli da ras-

košnaho žyćcia, pry nowych paradkach nie patrapili, ci nie chacieli żyć ináčej—tanniej, nia hledziačy na toje, što z wyzwaleńniem mużykoŭ dwarytki pabiadnieli. Z hetaj pryčyny ŭziatyje z bankoŭ hrošy najčaćsiej nie jšli na toje, na što byli praznačeny, a prosta prajedalisia.

Nia dziwa paša hetaho, što daŭhi dwaroŭ strašennie uzrašli. Woš my tutaka dajom tabličku, ŭ katoraj pakazano, kolki joše dwornaj ziamli pa našych huberniach, kolki jaje załožena (tolki u prywatnych bankach, nia ličačy hasudarstwienaho dwaranskaho banku) i jaki doŭh na jej lažyć.

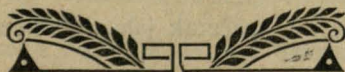
U huberniach:	Lik dziesiacin dwornaj ziamli:	Lik dziesiacin ziamli, załoženaj u bankach:	Kolki doŭhu asta-wołosia 1 janw. 1910 h.
Wilenskaj	1.532.794	759.939	24.251.623 rub.
Hrodzienskaj	1.203.444	444.767	14.572.581 »
Kowienskaj	1.728.039	615.075	25.506.001 »
Minskaj	5.256.977	2.292.030	40.127.813 »
Mohileŭskaj	2.303.740	960.872	20.881.200 »
Witebskaj	2.134.517	854 717	21.881.200 »
Usiaho razam	14.159.511 dzies.	5 927.400 dzies.	147.220.418 rub.

Jak bačym z hetaj tablicy, s 14 z liškam miljonoŭ dzies. dwornaj ziamli załožena u prywatnych bankach biezmała 6 miljonoŭ dziesiacin za **147 miljonoŭ rubloŭ z liškam.**

Cyfra doŭhu była-by jšče wialikšaja, kab my paličyli, kolki panskaj ziamli i za jakije hrošy załožena u hasudarstwienym dwaranskim ziamielnym banku: u Minskaj huberni, naprykład, u hetym banku załožena 159 dwaroŭ (—502 tys. 434 dzies.) za 8 miljonoŭ 261 tys. 525 rub. 73 kap. U Mazyrskim pawieci zusim nima niezaloženaj ziamli: tamaka pad załoham 99,3%, a pa ŭsiej Minskaj huberni załožena 67,1% usiej dwornaj ziamli.

Praŭda, joše u našaj staroney dwary, ŭ katorych pazyčenyje hrošy iduć na palepšeńnie haspadarki, ale takich zusim mała. I chacia doŭh pamałeńku wypyačywajećca, śmieła možna skazać, što mała chto s ciapie-rašnich panou zdaleje wypłaćca banku, i bolšaja častka dwaroŭ ci astaniecca za bankam, ci pieramienić haspadaroŭ.

H. B.



Zawiaušaja krasa.

Hanula časta sadziłasia la wakna i mieryła wačyma prastor paloŭ, wysokuju haru i chwajowy bor na jej...

Woś i siahoŭnia, ŭ subotu pierad Pračystaju, Hanula, prybraŭšy ŭ chaci, zaniała swajo staroje miejsco. Prysunuŭšy čyściehki zedlik, jana sieła na im i pačala uhledaeca ŭ wakno.

Na dwary imšyŭ drobny wosienny doždzyk. Zmierkałosia. Šery, markotny wid pustoha pola, žudosny woblik boru, mokryje, hniłyje kały u płocie nawiewali ciężkije dumki na Hanulu i sciskali hrudzi.

«Woś i wosień»,—dumała jana. «I hetak skora! A jšče nidaŭna, byt-cym učora, ja praz hetaje samaje wakno ciešyłasia zieleńniu i kraskami, homanam ptušek. A tut iznoŭ wosień!. Ptuški palacieli ŭ wyraj, dreŭcy zaŭciejuć, niebo u chmarach...

«Čas pływie, jak wada, jak wיעier! Miniecca adno, nahaniaje druho-je... Tak i ŭ przyrodzie, tak i ŭ ludzkim żyćci...

«Woś i ja... Ech! Ješče nidaŭna maładaja, rezwaja—sarwi dy padaj... A ciapier? Daŭno ŭžo za dwadcać piac hadkoŭ pierewaliło, a ja niezamužniaja! Krasa zawiała, nadzieja ščaćscia minulašia. I ŭsio nieprzykmetna, ciškom...

«Ja zamiraju, jak heta przyroda. Zawiała krasa maładaci, minulašia maja wiesna, a ciapier idzie maja doŭhaja, chmarnaja wosień...

«Škada wiasny, leta, škada minušaho ščaćscia... Wiesna i leto dali ziamli ŭsio, što pawinny byli. A ja? Lubila? Bačyła sonce? Tak, bačyła, jak taja wosiennaja kraska, što zaćwitaje a poŭdni, a ŭ nočy zwarywaje jaje prymarazak... Wiesna sa swajej krasoj wierniecca iznoŭ na ziamlu, a dzie maja wiesna?!...»

Hanula zapłakała i apuściła nizieńka hałoŭku na ruki. A wיעier świstaŭ, pa pustym poli pachadźywajučy, płakała wosień, i drobnyje ślozy jaje ciakli ściudzionaj rasoju pa woknach, ścienach, strechach i ptyli pa ziamli, čornaj, pustoj, zamirajučaj.

Ciška Hartny.

Mohileŭ-Bielaruskii.



Z Słuckaho pawietu.

(Usim, chto cikawiecca starašwieččynaj).

Niedaloka ad horadu Słucka (Minsk. hub.), na lewym bierazi krutoj rečki Moročy, staić miastečko Ramanawo, s troch staron zasłonienaje ba-łotnaj dryhwoj.

Jano wielmi staroje, i pačatak jaho hubicca ŭ ciemni minułych wiakoŭ.

Jano strašenna nieustrojenaje, i žychary jaho za sto hadoŭ nie pie-restupili zawaroženaho kruha, nia wyjšli z ramak dzikaŭci, zababonoŭ, fanatyizmu i biednaŭci.

I nia tolki bielarusy, ale i żydy tam tak sama dziki, fanatyčny, nie adstupajuć ni ad adnaho słowa swajho staroha talmuda, ślepa wierać u koŭnuju jaho literu i sluchajuć prawa, katoraje ustanauiliwaje ich stary, jak świet, rabin.

Redkaściami jano nie pachwalicca. Cikawych budoŭli nie pakaže.

Lepšyje damy, jak wołasé, wučyliŭce i damy baciušek, majuć formu skrynak, зроблены без smaku.

Widać, nie pracawali tut ŭtukary, nie lamali hałoŭ nad budoŭlami architektary.

Ale čuć nie zabyŭsia, što joŭe tut adzin pamiatnik, tolki Boh wiedaje dzieła čaho pastawili jaho nie na widočnym miejscy, jak heta u ludziej wiadziecca, a na harodzi uprawy.

Kali chto prypadkam trapić u Ramanawo, to jamu možna pakazać na aŭstak starašwieččyny.

U centry miastečka, na uzhoračku staić cerkoŭka staraja-staraja.

Prastajaušy trysta hadoŭ na hetym miejscy, jana mnoha bačyła na swaim wiaku i ŭmat čaho mahła-b raskazać.

Pad jaje ŭcienami prachadziło nimała roznaho wojska: Maskoŭskaho, Šweckaho, Polskaho, Francuskaho.

Jana była niamym ŭwiedkaj, jak raspraŭlalisia pany z swaimi pad-danymi tut-že, na ŭwintary...

Chto cikawicca starymi cerkoŭnymi abrazami, toj nichaj zajdzie u cerkwu: tam aŭstaloŭsi kolki starych abrazoŭ i staroje jewanhielle.

Kaho cikawić rukapiŭ ab cerkwi, toj nichaj zwierniecca da baciuški: u chaci u jaho chawajecca jana dahetul spakojna.

Kaŭcioł, katory stajau nad hliniščami, kala 60 hadoŭ tamu nazad zniat. Kolki starych katalickich abrazoŭ papalisia u kaplicy: što na mahilniku i ŭ Zakamianieckuju.

Ciapier prašu uwahi panoŭ archieołoŭ. 10 hadoŭ tamu na Zawalskaj wulicy kapali kanawu i na hlybini kala dwuch aršyn znajšli kremniowy tapor. (Pakaže Sylwestra Kašanski, Zawalsk. wul.).

Ci-ž nie jasna pakazywaje heta, što ŭ kamienny wiek żyli tut ludzi?

Wykapali čerep ludzki nadta wialikaho abjomu. (Pakaže Jakub Atliwančyk, Zawalsk. wul., na poli katoraho jon lažyć).

Kapali studniu i znajšli harščok na hlybini 2 s paławinaj—3 arš., saŭsim cely, widać wielmi stary, katory tak aŭcierožna zakapali ziamloj, što napeŭna jon cely. (Miejsco pakaže i harščok dastanie Fiodar Ciecierski, Kapylsk. wul.).

Wykapali u bałoci wialiki ŭskilet čelawieka, niewiadomaho času (Pakaže toj-že Sylwester Kašanski)

U časi francuskaj nawały strelalisia rasiejcy s francuzami pad samym Ramanawym.

Worahoŭ razdzielala reka i nieprachodnaje bałota.

Kuli, jak haroch, sypalisia na Ramanawo, dzie byŭ u toj čas wiadomy kazacki ataman, Płatow.

U časie atčajanaj wylazki šalonaja kula zabiła ziacia Płatowa, katory pachowan tut-že, na świntary.

Miedny šelom jaho i ciapier lažyć nad aŭtarom Mikałajeŭskaj cerkwi.

Na poli «Zakamienišče», na ziamli Prokopieni, lažać čatyry kamieni, katoryje majuć hruby wyhlad ludziej i źwierou.

Ci heta nia joś štukarstwo časoŭ pahanskich, abo kamiennaho wieku?

Złažylasia kazka:

Na wialikdzień da zautreni wyjechaŭ sielanin u pole pachać i, jak tolki zapiejali «Chrystos uwaskros», to sam rataj, wały jaho i nawat sabačka, što za im bieħ, skamianieli.

Dziakujućy kazcy, kamiani, da katorych nasieleńnie datykajecca sa stracham, praležali dahetul i moźe papaducca ũ ruki wuçonaho i stanucca klučom da razhadki.

Ciapier my padchodzim da samaho cikawaho i, papraŭdzi, tajomnamu miejsca u Ramanawie.

Na poŭnać ad miastečka stajaŭ hrozny zamak, z dwuch staron akruźeny wadoj i nieprystupnym bałotam, a z druhich dwoch—hustym lesam.

Ad zamku ciapier astaŭsia tolki wysoki, kruhły wał z dwumia prorwami dla warot i s čuć widočnym miejsцем padwalin budoŭli, katoraja kaliś ģorda padnimatasia nad wałam.

Čas, kali załožen byŭ zamak, niewiadomy. Nijakich uspaminoŭ nie zachawałasia.

Tolki raskazywali staryje ludzi, što kaliś-to daŭnym-daŭno žyła ũ im niejkaja kniahinia i pry nawali niejkich worahoŭ, padpaliŭšy zamak i kinuŭšy ũsie bahactwy ũ byŭšuju tam studniu, sama kinułasia ũ jaje i utapiłasia.

Usio pakazywaje, što zamak wielmi daŭny, s časoŭ, prynamsi, da tatarščyny, i što waładziecieli jaho byli wielmi bahaty.

Skolki-ź pracawitych ruk treba było, kab nasypać taki ahramadny wał?!

Skolki treba było hrošy ci padniawolnych ruk, kab u takim miejscy i tak dobra umacawaecca?!

Hadoŭ sto paźniej doždź i wietry atkryli ũchod u padziamiella zamku, ale nichto tudy nie zahledaŭ, bajućysia zabludziocca i prapaści.

Pryježdžaŭ hośe,—widać, inteliħientny,—da miejscowaho baciŭški i, zacikawiŭšysia «naroj», jon, daŭšy dziesiatku sielaninu, spuściŭ jaho u šcylinu tej piačery s prywiazanaj da naħi wiaroŭkaj. Sielanin, pralezšy aršynoŭ 6—7, wiarnułsia spuźany i raskazaŭ, što loħ idzie nia prosta, a u krywulki, i što ścieny jaho murawanyje.

Ramanaŭcy-ź hadoŭ 50 tamu zasypali ũchod hety, kab dzieci i drobnaja żywioła nie papadałasia tudy i nie prapadała.

Kali archieoħiħnaje tawarystwo budzie rabić raskopki, to wialika-

ja prošba ab tym, što dawiedajecca, nadrukawać dla ũsich zaci kaŭlenych na staronkach «Našaj Niwy».

Ci nie spatykało tawarystwo jakich-niebudź wiestak ab Ramanaŭskim zamku u starych papierach?

Ci nima jakoj wiedamaści ab hetym u Wilenskim archiwie?

Ci nia wiedaje što-niebudź ab im Niešwižski zamak, .katory peŭnie kališ mieŭ z im roznyje sprawy?

Ciomnyje ludzi niešwiadoma rujnujuć wał, ciahajućy ziamlu damoŭ dla haspadarskich patreb.

Miejscowaja administracija pawinna ustupicca, kab nie rujnawali, a abierehali pamiatnik hlybokaj minuŭšćyny.

Kali uzbiarešsia na wierch wału, to dumki rojacca ũ haławie ab zamku:

— Chto załażyŭ ciabie i dzieła čaho, tajomny zamak?

Što tut dziejałosia za časoŭ twaich?

Jakim żywćiom żyli twaje žychary i jakuju metu jany mieli ũ żywći swaim?

Niwodzin z ich badaj nie padumaŭ, što praz kolki stalećcioŭ na wiersie wału siadzie čelawiek i hlyboka zadumajecca ab naradžeŭni, żywći i šmierci zamku, a razam s tym i ab swaim żywći i żywći ũsich šwietoŭ, nierazhadanym pakul-što nikim ješće.

Ci nima tam, u hlybi, u lochach cennych rečej i nawat papieroŭ, knih, katoryje skažuć nam mnoha?

Nichto nia može skazać «nie», jak i «tak».

Piered nami zahadka, razhadać katoruju mohuć tolki archieoŭohi.

Mikita Ab ramčyk.

Ramanawo.



Ty prydzi.

Ty prydzi ka mnie wiasnoju,
Kwietkaju prydzi;
Začwici krasoj sa mnoju,
Dumku razbudzi...

Ty prydzi ka mnie u letku,
Kołasam prydzi;
Piešniaj žniŭnaj na paletku
Dumku saładzi...

Ty prydzi ka mnie u wosieŭ,
Zorkaju prydzi;
Ŭ šwiet daloki s šumam: sosien
Dumku pawiadzi...

Ty prydzi ka mnie zimoju,
Soniejkam prydzi;
Daŭnaj kazkaj załatoju
Dumku abudzi...

Ty prydzi i na mahiłki,
Kwietkaju prydzi;
Biełaj ručkaj klon niachiłki
Ščyra pasadzi...

.....
Ty prydzi...

Janka Kupała.

Akopy.

Rady dla haspadarou.

Dahlad za pasiewami u wosień.

Časam u ciopłuju, doūhuju wosień, abo kali azimina pasiejana lišnie rana, to jana može «pajsci u trubku»; heta značyć, može paćać vypuskać kołas. A užo tyje kaliwy, katoryje zazimujuć «u trubcy», na leta nie da- duć uradžaju, i heta može zhlumić uwieś, abo časć pasiewu. Woś, kali ruń paćata iści u trubku, jaje lepiej za ūsio padkasić, ale kasić treba nia nizka, a tolki kab zrezać wiarchi. Možna zadzieržać rost runi, pašwiučy na jej skacinu, karou i koniej, ale pry hetym mnoha wytapywajecca raš- lin, asabliwa kali ziemia mokraja. Kali dla zadzieržannia rostu puskajecca na ruń skacina, to jaje pierš treba padkarmić, kab nie nakidašasia wielmi łasa na ruń i nie wyrywała s kareńnikami.

Časta bywaje takže, što ruń parašcie lišnie husta; tady jana zimoj pad śnieham može preć, asabliwa, kali śnieh spadzie na niezamierzšuju ziambu. U takim pryypadku treba ruń pieriebarnawać baranoj z wostryimi zubjami, kab wydzierci lišnije kaliwy. Kasić ruń u hetym pryypadku nia śled, bo kali padpadzie pośle hetaho dobraja pahoda, to ruń zrobicca ješ- će hušciejšaj.

Tam, dzie parobleny barazny i raučaki dla scieku wady, treba u ča- sie wosiennych daždžoū akuratna ich ahledzić i, kali pakažecca, što dzie- niebudž zastaiwajecca wada, to treba, uziaušy rydloūku, paačyšćać baraz- ny i paspuskać wadu, bo inačej praz zimu tam wypreje žyta i buduć pus- tye łapiny na leta.

Z Biełarusi i Litwy.

(Ad našych karespendentoū).

Minsk. 20, 21 i 22 wiereśnia byū tut jeparchialny zjezd «bratčy- koū». Sabrašasia pieršaho dnia ka- la 200 duś, ale nazaūtraje była užo tolki paławina. Mnoha hawaryū re- daktar «Минскаго Слoвa», Skryn- čenko, katory žališsia, što hubern- skaja administracija manicca ūziać u swaje ruki «nacionalnuju» rabotu, jakuju dahetul wiaho duchawienstwo. Hłaŭny zahadčyk brackimi sprawa- mi, hienierał Kowańko, padaū pra- jekt, kab «padhatoūkaj» wybarou u

čaćwiortuju Dumu zaniašasia ducha- wienstwo, i zjezd hety prajekt zač- wardziū. Ješće tawaryš pradsieda- ciela bractw, Niekrasow, prasiū sabraušyehsia, kab paddzieržali čor- nasociennuju hazetu «Минск. Сло- во» i dzieła hetaho padmaūlali sie- lan wypisywać jaje. Zjezd i na he- ta prystaū.

Šmat chto z bratčykoū niezda- wolen, što na zjezdzi sielan byto zusim mała, a piereważywali ba- ciuski, chacia-ž hrośy na «nacional- nuju» rabotu pa cerkwach biaruć z usiaho narodu.

= U tym tydni u sudzie razbi- rašasia wielmi cikawaja sprawa. Su-

dzili troch ahientoŭ zsysknoj palicii, katorych winawacili, što jany strasennie mučyli i zdziekawalisia nad areštawanym čelawiekam, Šmarejčykam, dy tak jaho zbili, što toj u palicii i pamior. Sud adnaho z ich, Nužnaho, pryhawaryŭ na 3 hady u areštanckije roty, a dwuch—Mali-noŭskaho i Čyčko—apraŭdaŭ; ich iznoŭ pryjmajuć u paliciju. Baraniŭ usich adwokat Ponikwicki, katory ciapier padaje Hasudaru prašeńnie ab pamitawańni Nužnaho.

= Na miejsco pamieršaho deputata H. Dumy ad Minsk. hub., žandarmskaho hienierała Mieziencewa, wybran deputatam hwardziejski paŭkoŭnik Łaškarew, kandydat «nacionalistoŭ».

Mikoła Kamaroŭski.

Z **Stuckaho pawietu** Minsk. hub. Kali hlaniem na naš tutejšy narod, dyk bačym, što ũsie biedy robiacca ad niedachwatu nawuki. Praŭda, u nas tut mała takich, kab čytać nie umieli, ale jak na adnej knizie nawučylisia, to na druhoj nie pračytajuć, bo wučaće u nas na kniżkach da maleńnia, i jak paławinu z mazołam piarojdzie, dyk i kaniec edukacii! Kab že narod mieŭ achwotu čytać i nie zabywaŭsia hramaty, jaho treba wučyc u rodnej mowi jaho, dawać takije kniżki, kab lohka ũsio zrazumieŭ i kab zacikawieŭsia imi. Tady ũsie buduć achwotnie hornucca da knihi, nie zmarnujuć doŭhich zimowych wiečaroŭ, a woźmucca za kniżku dy hazetu, kab dawiedacca, jak żywuć ludzi, jak palepsyć swajo życie.

Maksim Tryčko.

Niemenčyn, Wilensk. paw. i hub. Z 7 na 8 hetaho miesiaca pad samym Niemenčynam zhareła sialiba

haspadara Rutkoŭskaho da tła. Straty wialikije, bo zhareła humno z usimi zborami i dača, a zastrachowana nia nadta kab šmat. Pryčyna pażaru niewiadomaja, ale pryčyna taho, što zhareła mnoha, toje, što nie było čym baranić. Niemenčyn choć niemałoje i tarhowaje miesta, ale nimaje ani pażarnaj družyny, ani pażarnych instrumentaŭ.

Pry hetym wypadaje skazać kolki sloŭ i ab samym našym miastečku. Jak užo uspomniŭ, Niemenčyn—miastečko tarhowaje i niemałoje; ũ im bywajuć kożyn čewwier kirmašy; maje jano kaścioł, cerkwu, pačtowa-telehrafnae addzialeńnie, wałasnoje praŭleńnie, narodnaje wučylišče, apteku, 18 šynkoŭ i niekolkich żydoŭskich kram. Chaŭrusnaho handlu nima. Žycieli, jak možna sudzić pa kaniach i chatach, żywuć nia biedna; trochi čytajuć, bo da nas prychozić kala sotni roznych hazet. Čytajuć i haworać najbołš pa polsku, ale kab učuŭ ich mowu praŭdziwy, čysty palak, dyk peŭnie pa funtu waty ũłażyŭ by ũ wušy, kab nia čuć. Jak mužčyny, tak i kabiety ubirajucca u «kramnaje» dy «pa modzie». Adnym słowam, pahladzieŭšy na narod, sabraŭšysia u kaścioł, padumaješ, što heta ũsio haradzkije dy nie Biełarusi dzieci. Tolki minuŭšaje i styl sielanskich budynin prypaminajuć, što heta Biełaruski kraj, a žycieli sami taho nia wiedajuć, nia wiedajuć i historyi swajej Bačkoŭščyny.

O, Maci-Biełarus! Jak, musieć, sumna tabie, kali dzieci twaje ciabie čurajucca! Alež maješ ty ũžo i takich synoŭ, katoryje żywuć dla ciabie!

= U lesi Niemenčynskaho lašničestwa pajawiŭsia šalony čelawiek i, jak kažuć, byteym-to pakusaŭ

adnu kabietu, katoraja jechała z Wilni, a pośle hnaŭsia za babami, što zbiralı hryby. Ciapier akaličnyje žycieli bajacca iści ũ les, a najbołš kabiety, katorym i hryboŭ choćeca, ale i skura swaja doraha. Haspadary ciešacca, što jośe kamu bulbu kapać.

Bič.

W. Wasiulki, Wilensk. hub. Wilejsk. paw. Jośe u nas takije niekulturnyje hramadzianie, što jšće šmat treba było-by paŭzyć pracy, kab jany da ludziej stali padobny. Za dziećmi dyk zusim nie hladziać, kab z ich wyrašli sumlennyje ludzi, a raspuskajuć ich, jak błaŭhi pastyr puhu. Adzin dziaciuk, Michaluk, uhaŭwaryŭ swajho mienšaho brata, i pajšli u dwoch honty krašci u dwary. Woś, naklaŭ Michaluk bratu bieremia, dyj paćau sabie nakładać, aźno čuje, što niechta każe: «pamahaj Boh!» Hlanuŭ uwierch, aźno heta ciwun nad im staić. Nadyjšou i upraŭlajućy, ale na hety raz darawaŭ chłapcu i puściŭ damou. Iznoŭ že adna daćka z matkaj niejakk zrepilisia bicca, što aźno susiedzi zbiehlisia dy razbaranili: u daćki adabrali palena, što kubieł zamykać, a u matki—wiaroŭki, što snapy cisnuć na wozie. Parabilisia u kroŭ, jak pieŭni wiasnoj bjućysia.

J. H.

H. Kobryn, Hrodz. hub. Chacia Kobrynski pawieł ličycca biełaruskim, ale redka dzie paćuješ biełaruskuju hutarku, bo bołšuju časć wiosak zajmajuć ukraincy; ale i jany nia dbajuć a swajej rodnej mowie, jak i bołšaja časć našych biełarusou zusim zaniedbali, a dzieła taho, što jany kataliki, starajuca krucić jazykami na polski ład. Nu, i śmiačotna wychodzić, jak ukrainiec

połščyć! Praŭda, ũ samym Kobryni jośe kolki świedomych ukraincoŭ, katoryje čytajuć swaje kniźki i hazyty, ale nia majuć jany adwahi wystupić publična z swaimi žadaniami dla narodu i baranić jaho ad apalačywańnia, jakoje z wialikaj enerhijej tutaka wiadziececa. Dziŭnyje ludzi tutejšyje polskije pany: żywućy sierod narodu ukrainskaho, zakładajuć jamu škoty polskije, wučać narod u niezrozumiełaj dla jaho hutarcy! Nia dziwa, z ich kulturnaj raboty karyšci zusim mała widać, byteym jaje i nima. Naprykład, pjanstwo u nas tak pašyreno, što nidaj Boże! Narod ciomny, jak ndzie; dyj kaścielnyje nawuki ničoŭha nie pamahajuć, bo polskaj mowy badaj zusim ludzi nie rozumiejuć, a ũ kaścieli ũsie nawuki i pieśni pa polsku; dyk časta mnie prychodziłosia čuć, wychodziaćy s kaścioła, jak stary ukrainiec, skrebućy za wucham, hawaryŭ: «bałakaw ksiondz, bałakaw, a ščo—asesar nie razbire». Z bolem serca hladziš na ũsio heta, i ješće horšy bol jaho sciska je, kali padumaješ, što jośe že ludzi, katoryje, majućy bołš kultury, mahliby prynasić narodu wialikuju karyšć, a ciapier, mo i nieświadoma, marnujuć darma swaje siły.

Janka Aleksiuł.

Z usieh staron.

Piecierburh. Hasudarstwieny sekretar, senatar A. A. Makarow naznačen ministram unutrenych spraŭ.

— Siudy pawiedamlajuć ab nowych niesumlennych pastupkach

pry budowi adnaho mosta na Sibirskaj darozi; heta raskryła asobnaja komissija.

Maskwa. Palicija areštawała 11 členoŭ partii socialistoŭ-rewolucionieroŭ.

Jekatierynosław. Wajenny sud pryhawaryŭ 9 anarchistoŭ pawiesić, 33—u katarhu.

Władiwostok. Addalitutaka pad sud 19 aficeroŭ i ho Wierchnieudinskaho paika; ich buduē sudzić za toje, što jany, dabiwajučysia wydaleńnia nienawistnaho im esauła Łonšakowa, padali u adzin čas kamanździeru pałka prašeńnia zapisać ich u zapas.

St. Niewier, Zabajkalskaj žal. darohi. Kali palicija pryjšta zrabie obysk u adnaho dziesiatnika, Wučelnikowa, jon z dwumia druhimi dziesiatnikami i storažem pačali adstreliwacca. Ich areštawali.

Kijeŭ. Senataru Trusiewiču prykazano razhladzić pastupki ūsich čynoŭ, katorym była daručena achrana Hasudara i druhich wysokich asob, katoryje pryježdźali ū Kijeŭ.

Kijeŭ. Jak užo wiedama, Bogrow, katory zabiŭ P. A. Stołypina, służyŭ u Kijeŭskaj «achranie» 5 hadoŭ, biaručy pensii pa 150—200 rub. u miesiac praz try pieršyje hady, a pośle jamu płacili «ad štuki»—za koźnaho rewolucioniera, jakoha pamoh zławić. Dziakujučy pomačy i wiestkam Bogrowa, za ūwieš čas jaho słužby palicija zrabila obyski u 150 asob i pry hetym atkryła 8 składoŭ bomb, aružža i niedazwolenych knižek i listkoŭ, areštawała 60 duš rewolucionieroŭ;

spamiž ich 5 asudzili na śmierć, 23 sasłali ū katarhu, rešta—ū Sybiry abo ū wastrozi.

= Jak wiedama, čornasociennyje hazety puścili wiestku, bytym chłopca Juščynskaho zabili żydy. Palicija ūziałasia razsledawać hetu sprawu. Byŭ areštowan adzin żyd, katory mieŭ majsterniu, a kala jaje niechta spatkaŭ hulaŭšaho chłopčyka. Ciapier hubernatar wydaliŭ sa słužby dwuch čynoŭ sysknoj palicii, katoryje, kab kinuć padazreńnie na adnaho żyda, bytym jon zabiŭ chłopčyka, zakapali niekijie rečy niaboščyka u jaho na padworku, a pašla sami že znajšli ich i zaniašli sledawacielu

Tak sama adsunut ad sledztwa prystaŭ Krasowskij, katory wioŭ sledztwa niesumlenna.

U **Hłazowie,** Wiatskaj hub., atruciłasia himnazistka 6-ho kłassa, Kropotkina, a u **Kursku**—wučenica 8-ho kł., Diejewa.

Finlandija. U troch haradoch zmanili palicmejsteroŭ, katoryje nie pieraškodzili rabić schodki (mityn-gi), kab wykazać protest nasieleńnia proci addzieleńnia ad Finlandii dwuch parachwij i pryłučeńnia ich da Piecierburhskej huberni.

Portugalija. Staronniki skinutaho karala prabawali wiarnuć jamu tron. Sabraŭšy krychu wojska zahranicaj, jany uwajšli ū Portugaliju i zachapili kolki miasteček i haradoŭ. U toj že čas manilisia padniać bunt i ū samym kraju. Ale ūsie hetyje proby nie udalisia. Narodnaje prawicielstwo u čas schapiloŭsia, areštawało bahata monarchistoŭ (što starajucca wiarnuć karaleŭskuju ūlasć) i razbito ich wojska.

Kitaj. Bunt u prawincii Syčuań paŕyrajecca. Pačynajecca tak sama i u prawincijach Chubejskaj i Hań-Su. Na wiernasć wojska słabaja nadzieja.

Aūstryja. U aūstryjskim parlamenci u Wieni niejki čefawiek, stolar Nieguš, maniūsia zabić ministra justicii (sудоў) i strelaū u jaho, ale zraniū u ruku ministra narodnaj prašwiety. Kali jaho areštawali, jon skazaū, što zradiū heta, kab adamšćicca za surowyje pryhawory u sprawie ab «hałodnyje bunt».

Ceny zboža u Libawie.

Žyta	123 f. za pud . . .	—98 k.
Awios zwyčajny	» . . .	—88 1/2 »
» čorny	» . . .	—86 »
Hrečka	» . . .	1r.02 »

ŽARTY.

U śledawaciela.

- Ty ukraū zeharak?
- Nie, nie kraū.
- A jak-že heta?
- Idu sabie i čuju, što i zeharak idzie. Ja tady kažu: pojdziem razem... nu, i pajšli.

* * *

U wahonie.

Ciahnie kanduktar s-pad łauki muzyka i pytaje:

- Čaho-ž ty schawaūsia?
- Kali duža sabak bajusia.
- Jakich sabak?
- Dy jak-že! Ja zajac, a zajcy, wiedama, bajacca sabak.



ВЫГОДНЫЯ ЦѢННЫЯ БУМАГИ

Доходныя, с крупными выигрышами и бесплатной страховкой на 5 лѣтъ.

Допускается разсрочка при незначительном задаткѣ съ зачетомъ 6% годовыхъ.

Свѣдѣнія высылаются бесплатно.

Т-во торговли цѣнными бумагами

БЕРНАР и К°, ПАРИЖЪ,

Севастопольскій Бульваръ 30.

Писать и адресавать можно по русск.

14—8

Zarabić šmat hrošy

može kožyn, chto nawučycca rabić myła i aliwu da łampad u jakich choš proporecijach biez pryład i ustrojstwa, tolki pa majmu sposobu i receptam.—Tawar abchodzicca na 50% dziešawiej. Wyšejšyje nahrady na rasiejских i zahraničnych wystaūkach.

Padrobny prasppekt—darma.

Adres: *Odessa № 131, Мыловаренный Заводъ X. Когона.*

5—1

Redaktar-Wydawiec **A. Ūlasoū.**

Drukarnia M. Kuchty Tatarskaja, d. № 20.